

Rządy PiS drenują kieszenie Polaków

1 października 2020

Wywóz śmieci jest o ponad połowę droższy niż przed rokiem, ceny usług bankowych są o prawie 43 proc. wyższe, opieka społeczna zdrożała o 12,4 proc. Tę listę ciągnąć można długo, a tempo wzrostu cen przyśpiesza z roku na rok.

Główny Urząd Statystyczny zaprezentował dane o inflacji w sierpniu 2020. W miesiącu tym ceny okazały się przeciętnie o 0,1 proc. niższe w lipcu i jednocześnie wyższe niż przed rokiem o 2,9 proc. (w lipcu ten wzrost wynosił 3,0 proc.).

Ceny towarów okazały się o 0,3 proc. niższe niż w ubiegłym miesiącu i były o 1,5 proc. wyższe niż w sierpniu przed rokiem. Natomiast w przypadku usług ceny w sierpniu wzrosły o 0,2 proc., zaś w skali roku zwiększyły się aż o 6,6 proc.

Generalnie, ceny w sierpniu 2020 tak w ujęciu miesięcznym, jak i rocznym okazały się zbliżone do prognozowanych wcześniej oraz publikowanych jako wstępny szacunek inflacji w sierpniu. Szczególnie zwracają uwagę głębsze sezonowe spadki cen żywności, odzieży i obuwia, a także obserwowane w grupie rekreacja i kultura – wskazuje raport Krajowej Izby Gospodarczej.

Jak wynika z szczegółowej analizy przygotowanej przez KIG, wzrosty cen w obszarze usług, to połączenie wprowadzania nowych cenników po otwarciu części działalności, uwzględniające konieczność sprostania dodatkowym kosztom (choćby związanym z wymaganiami sanitarnymi) – ale również próba choć częściowego odrobienia strat z okresu zamknięcia. W usługach wciąż też odczuwalny jest efekt wzrostu płacy minimalnej z początku roku (w większości usług udział kosztu pracownika w ogółach kosztów jest znaczący).

W ujęciu miesięcznym najbardziej odczuwalny był wzrost cen w transporcie (o 1,9 proc od lipca 2020). Rosły też ceny w grupach: użytkowanie mieszkania (0,3 proc.), restauracje i hotele (0,2 proc.), łączność (0,2 proc.), zdrowie (0,2 proc.), edukacja (0,1 proc.). W przypadku alkoholu i tytoniu oraz innych towarów i usług ceny w sierpniu pozostały na tym samym poziomie co miesiąc wcześniej.

Spadki cen miały miejsce w grupach: odzież i obuwie (minus 1,5 proc.), żywność i napoje bezalkoholowe (-1,1 proc.) oraz rekreacja i kultura (-0,4 proc.). We wszystkich trzech przypadkach spadki miały charakter typowo sezonowy. Do tego taniały też artykuły z grupy wyposażenie mieszkania i prowadzenie gospodarstwa domowego (-0,3 proc.).

Inaczej już wygląda porównanie z sierpniem 2019 r. Istotnie wyższe niż przed rokiem były ceny towarów oraz usługi w następujących grupach: użytkowanie mieszkania (7,2 proc.), edukacja (5,8 proc.), restauracje i hotele (5,7 proc.), zdrowie (5,4 proc.), alkohol i tytoń (4,8 proc.), inne towary i usługi (4,4 proc.), łączność (3,4 proc.).

Umiarkowany wzrost zanotowano w grupach: żywność i napoje bezalkoholowe (3,0 proc.), rekreacja i kultura (2,2 proc.), wyposażenie mieszkania i prowadzenie gospodarstwa domowego (0,9 proc.). Skalę inflacji spłycały zaś spadki cen w grupach transport (-7,1 proc.) oraz odzież i obuwie (-1,9 proc.).

Spośród towarów i usług, które szczególnie mocno podrożały od ubiegłego roku, wypada wymienić: wywóz śmieci (aż 50,5 proc.), usługi finansowe (42,9 proc.), owoce (18,5 proc.).

Wzrost cen ma też swoje źródła w zmianach notowanych w innych grupach towarów i usług. Wystarczy wspomnieć kategorię zdrowie, gdzie największe wzrosty odnotowano w grupie usługi lekarskie (o 9,3 proc.) i stomatologiczne (14,5 proc.), albo rekreację i kulturę, gdzie przykładowo w ujęciu rocznym ceny usług związanych z rekreacją i sportem wrosły o 6,5 proc., a

turystyka zorganizowana w kraju o 6,6 proc. Sporo drożały też usługi fryzjerskie: o 13,5 proc., czy opieka społeczna (12,4 proc.).

Kolejne miesiące roku powinny przynieść nieznaczny wzrost rocznego wskaźnika inflacji, do około 3,3 proc. – 3,4 proc., a później wyraźniejszy jego spadek w grudniu do około 2,8 proc.

Średnioroczny wskaźnik inflacji w roku 2020 wyniesie około 3,5 proc. – wobec 2,3 proc. z roku 2019 i 1,7 proc. z roku 2018.

Czynnikami ryzyka są tu kurs walutowy (w sytuacji silnego osłabienia się złotego inflacja może wzrosnąć, umocnienie złotego zaś może zbijać inflację), sytuacja na rynkach surowców (obecnie inflację coraz słabiej zbijają niskie ceny paliw) – ale również skala recesji spowodowanej wpływem na gospodarkę koronawirusa wraz z mogącymi nastąpić silnymi zmianami w strukturze popytu, tak konsumentów jak i klientów biznesowych oraz instytucjonalnych.

Autorstwo: Karolina Makijewska

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)